

GLÓD SPRAWIEDLIWOŚCI

Bardzo wymowne są słowa Jana Pawła II, który wzywając do ułożenia prawdziwie sprawiedliwych stosunków między ludźmi, środowiskiem, społeczeństwem i narodami stwierdza ostatecznie, że „każdy człowiek żyje i umiera w poczuciu niespełnionego zaspokojenia sprawiedliwości, bowiem świat nie jest w stanie do końca zaspokoić istoty stworzonej na obraz Boży, ani w jej najgłębszej osobowości ani w różnych aspektach jej ludzkiego życia”¹. Stwierdzenie to, oparte — jak się wydaje — na ogólnym doświadczeniu ludzkości, uwyrażnia jedynie tę prawdę, że sens istnienia człowieka na ziemi związany jest z wołaniem, pragnieniem i dążeniem do sprawiedliwości. Poprawne określenie tego, ile się należy każdemu od wszystkich, a zarazem wszystkim od każdego, tego, co się należy człowiekowi od człowieka w różnych sytuacjach, określenie tego, a przede wszystkim realizowanie, jest wielką sprawą, dla której człowiek żyje i dzięki której życie jego ma sens. I chociaż wszyscy w pewnym sensie zdają sobie sprawę, że przemijalność tego świata nie pozwala na wypełnienie całej miary sprawiedliwości, mimo to poprzez wieki istnienia ludzkiego na ziemi trwa nieustający wysiłek i walka o zgodne ze sprawiedliwością uporządkowanie różnych aspektów życia społecznego².

Glód sprawiedliwości jest potężnym wezwaniem dla każdego człowieka o rzeczywisty rachunek sumienia w tym zakresie³,

¹ Bez sprawiedliwości nie ma miłości. Przemówienie na audiencji ogólnej 8.XI.1978, w: Jan Paweł II, *Nauczanie społeczne 1978—1979*, Warszawa 1982, s. 36 n.

² Por. Jan Paweł II, Glód sprawiedliwości nie może być źródłem nienawiści. Do robotników w Saint-Denis 31.V.1980, w: Jan Paweł II, *Nauczanie społeczne 1980*, Warszawa 1984, s. 414 n.

³ O potrzebie takiego rachunku sumienia mówi Jan Paweł II: „Często nie zdajemy sobie sprawy z tego, że sami nałożyliśmy bliźniemu kajdany niesprawiedliwości, ciężkie jarzmo przytłaczających spraw, krzywdzących słów, lub że wręcz sami, być może, uczestniczymy w kolektywnych sytuacjach sprzecznych ze sprawiedliwością... Czy nie odwróciłeś się od bliźniego? Czy uważałeś za braci tych, mieszkających blisko twego domu czy w oddaleniu... należących do ludów głodujących, chorych czy pozbawionych opieki lekarskiej, warunków higienicznych, zakwalifikowanych jako cudzoziemcy lub jako przeciwny blok, więzionych lub zamkniętych w obozach?”. Oby słowa sprawiedliwość i miłosierdzie nie były rzucone na wiatr. Przemówienie do wiernych w Genewie 15.VI.1982, w: Jan Paweł II, *Nauczanie społeczne 1982*, Warszawa 1986, t. II, s. 693.

a także naczelnym postulatem etycznym dla Kościoła, którego droga prowadzi przez człowieka żyjącego godnie i sprawiedliwie. Głód sprawiedliwości, którego — jak się wydaje — człowiek *in statu viae* nie jest w stanie do końca zaspokoić, rodzi dla niego nową szansę, by w tym dążeniu otworzył się on także na Boga, który jest samą Sprawiedliwością. Chrystus w Kazaniu na Górze wyraził to w sposób jasny i zwięzły, mówiąc: „Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyćeni” (Mt 5, 6).

1. Sprawiedliwość podstawową zasadą ludzkiego istnienia

Cały świat, a w ostatnim czasie szczególnie Europa Środkowa, przeżywają dziś głęboką i szybką przemianę społeczną, polityczną, gospodarczą i kulturową. Zmiany, jakie dopiero teraz w Europie zachodzą i to w dodatku nie w jednakowym tempie, spowodowały zróżnicowanie stylu i poziomu życia w różnych regionach naszego globu. Mimo to człowiek współczesny zdaje sobie zbyt wyraźnie sprawę z tego nierównego procesu przemian, z jego ekonomicznych przyczyn oraz z tych podstawowych relacji, które łącznie wyznaczają jemu takie a nie inne warunki bytowania. Jako istota mająca świadomość refleksyjną, człowiek bada swoją własną sytuację i porównuje ją z sytuacją innych. Przy tym wszelkie procesy przemian traktuje on jako dążność do zaspokojenia najbardziej podstawowych ludzkich aspiracji: wolności, godności, prawdy, sprawiedliwości, możliwości osobistego spełnienia siebie dla wszystkich. Równocześnie ma on nadzieję, że proces takich przemian nie zatrzyma się w połowie, lecz będzie posuwał się dalej w tym kierunku aż do osiągnięcia jakiejś doczesnej pełni⁴.

Należy także dodać i to, że człowiek współczesny jest przy tym przekonany, że zaspokojenie tych słusznych aspiracji — zwłaszcza zagwarantowanie większej sprawiedliwości na świecie — winno być celem wszelkiej zorganizowanej i społecznej działalności. Słuszną może on żywić nadzieję, że wszelkie plany zmierzające do lepszego jutra są możliwe i że przynajmniej częściowo można je wcielić w czyn.

Wołanie o sprawiedliwość staje się tym bardziej dramatyczne

⁴ Jako znak czasu w dzisiejszym świecie, w świecie, w którym istnieje tyle nierówności w rozwoju ekonomicznym, kulturowym i politycznym narodów uważa Paweł VI gwałtowne „dążenie do większej sprawiedliwości i pragnienie zabezpieczenia pokoju przez wzajemne poszanowanie ludzi i narodów”. *Octogesima adveniens*, nr 2.

i głośne w swej wymowie, kiedy gwałcone są podstawowe prawa osoby ludzkiej, kiedy mieszkańcy różnych krajów i terytoriów nie mogą zaakceptować tych warunków, w jakich żyją. Nie mogą zresztą takiego stanu zaakceptować, ponieważ mają pełną świadomość, że nierówności wynikają z pewnego rodzaju wzajemnych stosunków, jakie często zostały im narzucone.

Nie trzeba być wielkim politologiem, by dojść do przekonania, że na miejsce starych zniewoleń i niesprawiedliwości pojawiają się dzisiaj coraz to nowe zniewolenia i nowe formy niesprawiedliwości. Często bowiem sprawiedliwość pojmuje się jako spełnienie oczekiwań określonej grupy społecznej, pozbawiając tym samym praw do istnienia i godnego życia innych osób i ich słusznych pragnień. Tak ciasno i jednostronnie rozumiana sprawiedliwość rodzi niewątpliwie nowe niesprawiedliwości, pociągające w konsekwencji za sobą dalsze podziały, spory, nienawiści i różnego rodzaju agresje aż do walki zbrojnej włącznie. Co więcej, programy, które głoszą ruchy wyzwolenicze w imię sprawiedliwości i które mają służyć jej urzeczywistnieniu we współżyciu ludzi, ludzkich grup i społeczeństw, ulegają w praktyce wypaczeniu⁵. Często przecież zdarza się — jak może to potwierdzić ogólne doświadczenie — że „nad sprawiedliwością wzięły górę inne negatywne siły, takie jak zawziętość, nienawiść czy nawet okrucieństwo. Wówczas chęć zniszczenia przeciwnika, narzucenia mu całkowitej zależności, ograniczenie jego wolności, staje się istotnym motywem działania: jest to sprzeczne z istotą sprawiedliwości, która sama z siebie zmierza do ustalenia równości i prawidłowego podziału pomiędzy partnerami sporu”⁶. Nie są też rzadkie przypadki, kiedy to w imię motywów rzekomej sprawiedliwości niszczy się drugich, zabija, pozbawia wolności i odbiera fundamentalne ludzkie prawa⁷.

Pogwałcenie na różne sposoby fundamentalnej cnoty moralnej, normującej stosunki międzyludzkie, sprawia nie tylko coraz bardziej słyszalne wołanie o sprawiedliwość lecz także wykazuje dość znamienne, że jest to zadanie bardzo trudne do zrealizowania, bo wymagające ułożenia relacji międzyosobowych nie tylko na zasadach prawnych, lecz nade wszystko na płaszczyźnie braterstwa i solidarności. W tym kontekście należy także rozumieć dobre intencje wszelkiego rodzaju pojawiających się teorii wyzwolenia, włącznie z teologią, które wychodząc z fundamentalnych praw ludzkiej osoby i założeń teologicznych o pełnym

⁵ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, nr 12.

⁶ Tamże.

⁷ Por. tamże.

wyzwoleniu człowieka rzucają hasło do walki o zagwarantowanie człowiekowi takiego statusu egzystencji, który byłby godny jego powołania w wymiarze natury i nadnatury⁸. Podstawę tych słusznych aspiracji znajdujemy w dokumentach Kościoła, gdzie mówi się wyraźnie o fakcie jednoczenia się świata oraz o zadaniach, które stają przed każdym człowiekiem, by w prawdzie i sprawiedliwości budować lepszy świat. Wyzwanie to skierowane do wszystkich sprawia, że „jesteśmy świadkami narodzin nowego humanizmu, w którym określa człowieka przede wszystkim odpowiedzialność wobec jego współbraci i wobec historii”⁹.

Nie ulega wątpliwości, że istnieje zapotrzebowanie na ludzi, którzy są twórcami historii, ludzi odważnych i gotowych wyjść poza etykę indywidualną, twórców nowej ludzkości¹⁰, ludzi powodowanych pragnieniem zbudowania rzeczywiście nowego społeczeństwa. Dokument soborowy słusznie podkreśla, że za żądaniami ekonomicznymi i politycznymi „kryje się dążność głębsza i powszechniejsza, mianowicie osoby i grupy ludzkie pragną życia pełnego i wolnego, godnego człowieka, przy wykorzystaniu wszystkiego, czego im może dostarczyć tak obficie dzisiejszy świat. Narody poza tym czynią coraz to większe wysiłki, aby osiągnąć jakąś powszechną wspólnotę”¹¹.

Wołanie o sprawiedliwość jest tylko wołaniem o respektowanie podstawowego prawa człowieka, który nigdy nie może stać się przedmiotem i przetargiem, lecz jest osobą wolną, zdolną do samodzielnego i odpowiedzialnego określenia się. Głodu sprawiedliwości nie można zagłuszyć ani zaspokoić różnymi obietnicami i najróżniejszymi pseudowartościami, gdyż cnota ta jest podstawą i gwarantem innych wartości, takich jak: pokój, prawda, wolność, miłość i miłosierdzie. Do nienormalności statusu człowieka na ziemi należą różnego rodzaju zniewolenia i niesprawiedliwości i żadnymi racjami nie da się ich usprawiedliwić. Przeciwnie, do normalności egzystencji człowieka należy taki stan rzeczy — i do niego trzeba dążyć na wszystkich szczeblach życia społecznego —

⁸ „Świadomość wolności i godności człowieka, idąca w parze z uznaniem niezbywalnych praw osoby i społeczeństw, jest jedną z głównych cech charakteryzujących nasze czasy... Żywe odczucie trudności hamujących jej rozwój i obrażających godność ludzką leży u źródeł silnych dążeń do wyzwolenia, kształtujących naszą rzeczywistość”. Kongregacja do Spraw Nauki Wiary, *Instrukcja o wolności chrześcijańskiej i wyzwoleniu*, nr 1.

⁹ KDK, nr 55.

¹⁰ Por. KDK, nr 30.

¹¹ KDK, nr 9; por. także: Paweł VI, Encyklika *Populorum progressio*, nr 47; tenże, *Octogesima adveniens*, nr 22; Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, nr 12.

aby człowiek jako człowiek mógł godnie żyć, rozwijać się i osiągnąć swój kres i przeznaczenie.

Powszechna tęsknota ludzkości za sprawiedliwością jest w pełni zrozumiała przez Kościół, który w różnych formach i z różnym powodzeniem podejmował i podejmuje troskę o zagwarantowanie ludzkiej osobie prawa do życia w sprawiedliwości i miłości. Wymownym tego dowodem są nieustanne apele Jana Pawła II do tworzenia nowej cywilizacji miłości, cywilizacji opartej przede wszystkim na uszanowaniu w pełni cnoty sprawiedliwości.

2. Sprawiedliwość zasadą istnienia Kościoła

Zasadniczym posłannictwem Kościoła, który idzie śladami Chrystusa, jest misja ewangelizacyjna i zbawcza¹². Ewangelizacja polega na głoszeniu zbawienia, daru Bożego. W tej misji Kościół wskazuje drogę, jaką człowiek winien kroczyć na tym świecie, by wejść do Królestwa Bożego. Głosząc orędzie zbawienia, Kościół nie przechodzi obojętnie wobec problemów moralnych, w które uwikłany jest współczesny człowiek wraz z wszystkimi konsekwencjami niesprawiedliwości. Kościół, dzielając niepokój tylu współczesnych ludzi, głosi podstawową zasadę, że u podstaw sprawiedliwości musi stać pełna prawda o świecie, człowieku i Bogu. Na bazie tej pełnej prawdy winny zrodzić się etyczne postulaty, afirmujące Boga i drugiego człowieka z jego wszelkimi prawami osobowymi.

Jeśli się mówi o kryzysie sprawiedliwości, to wydaje się, że korzeniami swymi sięga on przede wszystkim kryzysu wartości moralnych. Przekonywująco ilustruje to zjawisko Jan Paweł II, który daje wytyczne Kościołowi, by w trosce o uszanowanie cnoty sprawiedliwości najpierw wyteżył swe wysiłki w kierunku moralnego odrodzenia społeczeństw i przypominał właściwą hierarchię wartości moralnych. Nie potrzeba bowiem przeprowadzać wielkich badań naukowych, ażeby stwierdzić, że nie tylko w naszym kraju, lecz niemal w kręgu całej współczesnej cywilizacji jesteśmy świadkami kryzysu zasad moralnych. Niepokojem i zatroskaniem Papieża objęte są takie zjawiska, jak: „upadek wielu podstawowych wartości, które stanowią niewątpliwe dobro nie tylko chrześcijańskiej, ale po prostu ludzkiej moralności, kultury moralnej — takich, jak poszanowanie dla życia ludzkiego i to już od chwili poczęcia, poszanowanie dla

¹² Por. KK, nr 1; *Evangelii nuntiandi*, nr 14.

małżeństwa w jego jedności nierozzerwalnej, dla stałości rodziny... W parze z tym idzie kryzys prawdy o stosunkach międzyludzkich, brak odpowiedzialności za słowo, czysto utylitarny stosunek do człowieka, zatrata poczucia prawdziwego dobra wspólnego i łatwość, z jaką ulega ono alienacji. Wreszcie desakralizacja, która często przeradza się w dehumanizację”¹³.

Kościół, który także żyje wśród tego świata, nie może nie podjąć oceny tych problemów moralnych, gdyż one z natury swej ustalają miarę wielkości człowieka, jego stosunek do wartości stworzonych i absolutnych. Dlatego słusznie przypisuje sobie Kościół powinność głoszenia z całą stanowczością i jasnością, że rażące niesprawiedliwości, nienawiści i uciski wszelkiego rodzaju pozostają w jawnej sprzeczności z Ewangelią Chrystusa i nie mogą pozostawić w spokoju sumienia żadnego chrześcijanina. Kościół przypomina z całą wyrazistością, że „miłość ewangeliczna i powołanie do synostwa Bożego, do którego wszyscy ludzie zostali wezwani, mają za bezpośrednie następstwo postulat i nakaz poszanowania każdej istoty ludzkiej w jej prawach do życia i godności. Nie ma przedziału między miłością bliźniego i pragnieniem sprawiedliwości. Przeciwwstawienie ich sobie oznacza równocześnie wypaczenie sprawiedliwości i miłości. Co więcej, sens miłosierdzia dopełnia sens sprawiedliwości, uniemożliwiając jej zamknięcie się w kręgu zemsty”¹⁴.

Kościół w swej uległości wobec Ducha postępuje przez wieki wiernie drogą autentycznego wyzwolenia. Dlatego jako wyzwanie dla chrześcijan musi stać się potrzeba angażowania swych sił i swego życia na rzecz wyzwolenia z wszelkich form ucisku celem promocji godności ludzkiej¹⁵. Słowo Biblii, przedstawiające dzieło Chrystusa jako wyzwolenie, dostarczyło Kościołowi podstaw do takiej interpretacji. Św. Paweł nieustannie przypomina o paschalnym rdzeniu chrześcijańskiej egzystencji i całego ludzkiego życia; o przechodzeniu od człowieka dawnego do nowego, od grzechu do łaski, od niewolnictwa do wolności (por. Rz, rozdz. 6). Stwierdzenie św. Pawła, że „ku wolności wyswobodził nas Chrystus” (Ga 5, 1), Kościół zawsze starał się interpretować jako i przede wszystkim wyzwolenie od grzechu i od samolubnej koncentracji na samym sobie. Grzeszyć, to odmawiać miłości swoim bliźnim, a więc i samemu Bogu. Grzech jest, zgodnie z Pismem św., osta-

¹³ Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, nr 12.

¹⁴ Kongregacja do Spraw Nauki Wiary, *Instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu*, nr 57.

¹⁵ Por. tamże.

teczną przyczyną nędzy, niesprawiedliwości i ucisku, w których ludzie żyją. Za niesprawiedliwą strukturą kryje się zawsze odpowiedzialna za nią osobista lub zespołowa wola odrzucenia Boga i bliźniego. Tym samym trzeba przyznać, że przemiany społeczne, choćby najbardziej radykalne, nie mają wewnętrznej siły usunięcia automatycznie wszelkiego zła i stworzenia doskonałych stosunków między ludźmi. Św. Paweł pragnie przez to stwierdzić również, że Chrystus nie tylko nas wyzwolił, lecz że uczynił nas zdolnymi do tego, byśmy takimi czynili innych. Uzdolnił nas bowiem do tego, aby można było innych miłować. D. Bonhoeffer, interpretując wolność w sensie biblijnym, powie, że ona „nie jest czymś, co człowiek ma dla siebie samego, ale czymś, co ma dla innych... Nie jest ona własnością, obecnością, przedmiotem... lecz związkiem i niczym innym. Ściśle mówiąc, wolność jest związkiem dwóch osób. Być wolnym znaczy tyle, co być wolnym dla drugiego, ponieważ ten drugi przywiązał mnie do siebie. Tylko w związku z kimś innym jestem wolny”¹⁶.

Prawdziwa wolność i wyzwolenie, które Kościół proponuje i które także warunkuje sprawiedliwość między ludźmi, zakłada wychodzenie od siebie samego, przełamywanie samolubności i tych wszystkich struktur, które tę samolubność podtrzymują, by można było w pełni otworzyć się na innych. Pełnią wyzwolenia, będącą darem pochodzącym od Chrystusa, jest zjednoczenie z Bogiem i innymi ludźmi. To są — można powiedzieć — założenia teologiczne, które wyznaczają Kościołowi wszelką działalność na rzecz sprawiedliwości w świecie i są zarazem zasadą jego istnienia. Realizując swój cel zbawczy, Kościół rozświetla Ewangelią rzeczywistość doczesną w ten sposób, aby osoba ludzka została uzdrowiona ze swoich niedoli i podniesiona w swej godności. Dlatego, kiedy Kościół piętnuje nadużycia, zniewolenia i ucisk, których ofiarami stają się ludzie, wypełnia tylko swe posłannictwo, do którego został przez samego Chrystusa upoważniony. Tak samo, kiedy ocenia ruchy polityczne zamierzające walczyć z nędzą

¹⁶ D. Bonhoeffer, *Creation and Fall, Temptation*, New York 1966, s. 37. Bardzo słusznie podkreśla Paweł VI, że chrześcijaństwo i Kościół winni w swej formacji współodpowiedzialności za świat zmierzać do przemienienia się stopniowo we wspólnotę uczestnictwa i życia. Bowiem tylko wtedy, „wolność”, którą zbyt często pojmuje się jako żądanie autonomii przeciwstawnej wolności drugiego człowieka, rozwija się wówczas na głębszym poziomie życia ludzkiego, jako zaangażowanie w tworzenie aktywnej i głęboko przeżywanej solidarności. A w rozumieniu chrześcijanina, to właśnie przez złączenie się z Bogiem wyzwalamy człowieka znajdując prawdziwą wolność, odnowioną w śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa”. *Octogesima adveniens*, nr 47.

i uciskiem — kierując się przy tym teorią i metodą ewangeliczną — staje się wierny swemu posłannictwu¹⁷.

Mimo wielu przykładów zaangażowania się Kościoła na rzecz sprawiedliwości, na rzecz ubogich, trzeba stwierdzić, że zdawał on sobie zawsze sprawę z tego, iż należy dokładnie rozróżnić postęp doczesny a wzrost Królestwa, które nie należą do tego samego porządku. Kościół musi bowiem głosić tę podstawową prawdę, że sprawiedliwość ewangeliczna ma objąć całość życia moralnego, a nie tylko zmiany w strukturach społeczno-gospodarczych i politycznych. Musi on także przypominać, że chrześcijanin wezwany jest do tego, by w swoim życiu zawsze dokonywał wyboru na rzecz ubogich, bo tak czynił sam Jezus. I mimo, iż za taką postawę może on spodziewać się nawet prześladowań, biedy, głodu i cierpień — to służba ubogim i sprawiedliwości uczyni go szczęśliwym, gdyż podejmuje trud służenia ludziom będącym najbliżej Królestwa Bożego. Kościół, wzywając poprzez wieki i dzisiaj także człowieka i społeczeństwa do przewyciężenia stanu grzechu i niesprawiedliwości i do ustanowienia warunków prawdziwej wolności, jest świadomy, że „takie dobra, jak: godność ludzka, więź braterska... stanowiące owoc wysiłków odpowiadających woli Bożej, odnajdziemy oczyszczone z wszelkiego brudu, rozświetlone i przemienione, gdy Chrystus odda Ojcu wieczne i powszechne królestwo, które jest królestwem wolności”¹⁸.

3. Ewangeliczna sprawiedliwość — głodem Królestwa Bożego

Centralną myślą Kazania na Górze jest idea sprawiedliwości. Kazanie Chrystusa jest wspaniałą katechezą o ewangelicznej sprawiedliwości, a błogosławieństwa tam zawarte są błogosławieństwami sprawiedliwości ewangelicznej. W dwóch z nich słowo to wprost występuje: prześladowanie dla sprawiedliwości, łaknienie i pragnienie sprawiedliwości, a w pozostałych temat sprawiedliwości przewija się w sposób domyślny. Łaknąć i pragnąć sprawiedliwości oznacza gorące pragnienie życia według wartości ewangelicznych, zaś prześladowanie dla sprawiedliwości jest konsekwencją wyboru stylu życia według Ewangelii¹⁹.

Cierpienie i głód sprawiedliwości ma w świetle Kazania na Górze wyrażać takie dążenie człowieka, którego zasadniczym mo-

¹⁷ Por. Kongregacja do Spraw Nauki Wiary, *Instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu*, nr 65.

¹⁸ Tamże, nr 60.

¹⁹ Por. K. H. Schelkle, *Teologia Nowego Testamentu*, t. 3: *Etos*, Kraków 1984, s. 162—177.

torem życia nie jest stosowanie przemocy, lecz postawa pełna prostoty bez obłudy, postawa poszukująca pokoju bez ucisku i gwałtu, postawa miłości i miłosierdzia. Tylko taki styl życia, który potrafi przemienić je w znak sprzeciwu dla świata, może również przemówić najpotężniejszym głosem — głosem ewangelicznego autentyzmu. Błogosławieństwa w ogóle, a zwłaszcza błogosławieństwo „głodu sprawiedliwości” proponuje z pewnością chrześcijaninowi twardy styl życia, wymagający wiele mocy ducha. Chrześcijanie będą często niewygodni i krytykowani, mimo to mają oni odznaczać się pełnią dobroci, łagodności i autentyczności²⁰.

Nie ulega wątpliwości, że biblijne pojęcie sprawiedliwości²¹ jest przeciwstawne do świeckiego i prawniczego ujęcia sprawiedliwości. Wyraża ono o wiele głębszą treść, niż tylko prawniczą. Ci wszyscy, o których mówi Pan w Kazaniu na Górze, to tacy, którzy łakną i pragną sprawiedliwości nie tylko w sensie dobra naturalnego, lecz w znaczeniu Królestwa Bożego. To tacy, którzy szukają najpierw Królestwa Bożego i jego sprawiedliwości. Wymagana przez Jezusa „lepiej sprawiedliwość” (Mt 5, 20) rezygnuje z własnego „słusznego prawa” Chce nie tylko zaspokoić słuszne pretensje drugiego, lecz ofiarnie przekracza ramy tego, co drugiemu z „prawa” przysługuje. Postępuje nie według ustaleń prawnych, lecz według przykładu samego Boga, który pełny jest miłości miłosiernej. Sprawiedliwość Boża w świetle Pisma św. nie jest sprawiedliwością karzącą względnie wynagradzającą według zasług, lecz jest ona postępowaniem Boga, działającym ponad winą i zasługą człowieka, Boga, który obdarza człowieka swoją miłością i przebaczeniem²².

To nowe Prawo Chrystusowe, które wypełnia sprawiedliwość miłością i miłosierdziem, jest Prawem i Normą Królestwa Bożego, często inną od tej, która kieruje doczesnymi, świeckimi stosunkami między ludźmi. Logika sprawiedliwości Nowego Testamentu opiera się przede wszystkim na wspólnym przeżywaniu tego dobra, jakim jest człowiek, na wspólnym przeżywaniu tej godności,

²⁰ Kandydat do Królestwa Bożego musi zadawać samemu sobie gwałt. Radykalne wymagania Jezusa, stawiane w Kazaniu na Górze, są wygłaszane w historiozbawczej godzinie, gdy Bóg zakłada swoje Królestwo, i w takiej chwili są one konieczne, aby ludzie odpowiedzieli wielkodusznością serca na wielkie dzieła Boże. Por. R. Schnackenburg, *Nauka moralna Nowego Testamentu*, Warszawa 1983, s. 75.

²¹ Por. A. M. Sicari, *Sprawiedliwość Boża w Starym Testamencie*, *Communio* 1-2 (1981) 49—66; A. Feuillet, *Dwa aspekty sprawiedliwości w Kazaniu na Górze*, tamże, s. 67—76.

²² Por. K. H. Schelkle, dz. cyt., s. 176.

jaka jest mu właściwa, oraz na umiłowaniu do końca, ponieważ taki gest uczynił sam Bóg. Tę podstawową normę Królestwa Bożego jeszcze raz uwyraźnił w naszych czasach Jan Paweł II, stwierdzając, że „w dziejach człowieka, które są zarazem dziejami grzechu i śmierci, miłość musi się objawić przede wszystkim jako miłosierdzie”²³. Chrześcijanie, na których spoczywa obowiązek budowania Królestwa Bożego także w tej doczesności muszą zdawać sobie sprawę z tego, że „autentyczne miłosierdzie jest jakby głębszym źródłem sprawiedliwości... jest zarazem jakby doskonałym ucieleśnieniem zrównania między ludźmi, a więc także i doskonalszym wcieleniem sprawiedliwości”²⁴.

Próba budowania cywilizacji miłości we współczesnym świecie musi prowadzić do ewangelicznego rozumienia cnoty sprawiedliwości, która swoje wypełnienie znajduje w miłości miłosiernej. Przemiana świata i troska o to, aby stał się on bardziej ludzkim, możliwa jest tylko wtedy, gdy we wzajemne stosunki, które kształtują jego moralne oblicze, zostanie wprowadzony istotny dla Ewangelii moment, mianowicie idea przebaczenia. Przebaczenie stanowi zawsze podstawowy warunek pojednania w stosunkach wzajemnych między ludźmi. Oczywiście, wymagane przebaczenie nie niweczy obiektywnych roszczeń sprawiedliwości. Właściwe rozumienie sprawiedliwości stanowi nawet cel przebaczenia, bo zakłada zawsze naprawienie zła, zgorzenia, wyrównania krzywdy, czy zadośćuczynienia za zniewagi. „Ten, kto przebacza, i ten, który dostępuje przebaczenia, spotykają się ze sobą w jednym zasadniczym punkcie: tym punktem jest godność, czyli istotna wartość człowieka, która nie może być zagubiona, której potwierdzenie czy odnalezienie stanowi też źródło największej radości”²⁵.

W błogosławieństwie dotyczącym pragnących i złąknionych sprawiedliwości „sprawiedliwość” winna być rozumiana przede wszystkim w sensie daru Bożego, który pozwoli im uwieńczyć swój wysiłek moralny i zrealizować pragnienie świętości. Realizacja sprawiedliwości to realizacja wezwania do budowy Królestwa Bożego, którego bliskość czy nadejście w swojej osobie obwieszcza sam Chrystus. W rzeczy samej Królestwo Boże jest najpierw i przede wszystkim potężnym i miłosiernym wkroczeniem Boga w ludzkie sprawy, zmierzającym do odnowy Jego Królestwa, do przewyciężenia potęgi zła, wyrwania ludzi z nędzy moralnej oraz przekazania im daru zbawienia i zaprowadzenia na

²³ Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, nr 8.

²⁴ Tamże, nr 14.

²⁵ Tamże.

tym świecie nowej epoki łaski. Jeśli Królestwo Boże jest z istoty swej darmowym darem Boga, to sprawiedliwość związana z tym Królestwem, sprawiedliwość, do której należy dążyć, jest też samą łaską. Łaska ta jednak potrzebuje odpowiedzi w postaci wyboru Boga i Jego Królestwa oraz przemiany serca, które sprawia, że Bóg rzeczywiście króluje wśród ludzi²⁶. Podejmowana na różne sposoby walka o Królestwo Boże staje się równocześnie walką o sprawiedliwość.

Chrześcijanin, będący odpowiedzialnym za budowanie Królestwa Bożego, które jest Królestwem miłości miłosiernej, będzie tym samym starał się w swoim życiu urzeczywistnić cywilizację miłości. Ta droga zaprowadzi go niewątpliwie do prawdziwej, ewangelicznej sprawiedliwości, wolności i wyzwolenia w Chrystusie. Tylko prawda o człowieku, który swą pełnię osiąga w Chrystusie, może nadać właściwy bieg dziejom historii, którego kresem jest doprowadzenie ludzkości odkupionej do doskonałości Królestwa. Jest to zarazem postulat etyczny dla wszystkich chrześcijan i ludzi dobrej woli, by czyniąc sprawiedliwość, a więc bezinteresowny dar samego siebie dla Boga i bliźnich byli budowniczymi królestwa doczesnego i eschatologicznego. Odrzucenie natomiast pełnej prawdy o człowieku, o jego powołaniu do ostatecznego i zbawczego wyzwolenia i skupienie się jedynie na ziemskim wyzwoleniu i sprawiedliwości musi okazać się jedynie iluzją i przyczyną nowych zniewoleń²⁷. Chrześcijanin w dodatku żywi nieustanną nadzieję, że „czujne i aktywne oczekiwanie nadejścia Królestwa jest także oczekiwaniem na sprawiedliwość ostatecznie doskonałą, tak dla żywych jak i dla zmarłych, dla ludzi wszystkich czasów i wszystkich miejsc, którą ustanowi Jezus Chrystus będący najwyższym Sędzią. Taka obietnica przekraczająca wszystkie możliwości ludzkie dotyczy bezpośrednio naszego życia na tym świecie, gdyż prawdziwa sprawiedliwość winna ogarnąć wszystkich, przynieść odpowiedź na ogrom cierpień, znoszonych przez wszystkie pokolenia”²⁸.

²⁶ Por. R. Schnackenburg, dz. cyt., s. 78 nn.

²⁷ „Prawda, począwszy od prawdy o Odkupieniu, leżąca w samym sercu tajemnicy wiary, jest w ten sposób korzeniem i regułą wolności, podstawą i miarą wszelkiej akcji wyzwoleniczej”. Kongregacja do Spraw Nauki Wiary, *Instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu*, nr 3.

²⁸ Tamże, nr 60.